Anna Burzyńska-Kamieniecka

Kilka uwag o grzeczności według "Wokabularza rozmaitych i potrzebnych sentencji" z 1590 roku

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 10, 9-15

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NAPIS Seria X 2004

Anna Burzyńska-Kamieniecka

Kilka uwag o grzeczności według *Wokabularza rozmaitych i potrzebnych sentencji* z 1590 roku

Nie bywaj pierwszy w jedzeniu...[1]

I. Wprowadzenie

Wydaje się oczywistym stwierdzenie, że podstawową pomocą wykorzystywaną dawniej i dziś do nauki języka, zarówno ojczystego, jak i obcego, jest podręcznik. Z niego uczący się dowiaduje się nie tylko o regułach gramatycznych i zasadach pisowni, ale także odkrywa obce „światy za słowami", poznaje obowiązujące w danym kręgu kulturowym sposoby zachowania w różnych sytuacjach komunikacyjnych[2].

Współczesne podręczniki do języka polskiego dla cudzoziemców wciąż jeszcze za mało mówią — w zasadzie wbrew wielowiekowej tradycji — o pojęciu grzeczności językowej, obejmującym, jak zauważa Małgorzata Marcjanik,

> ...te wszystkie zachowania językowe (...), które regulowane są jednocześnie za pomocą wchodzących w zakres kompetencji kulturowej norm językowych i norm obyczajowych[3].

[1] *Wokabularz rozmaitych i potrzebnych sentencji polskim i niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany*, Toruń, Andr. Cotenius, 1590, k. S 6 *v.*, cytaty w tekście artykułu zaczerpnięto z tego wydania (foliacja w nawiasie zwykłym).

[2] Zwłaszcza chodzi tutaj o sytuacje, w których — jak to określa Zenon Leszczyński — obowiązuje „zdecydowane omijanie albo kategoryczny zakaz pewnych zachowań językowych" (Z. Leszczyński, Szkice *o tabu językowym*, Lublin 1988, s. 10).

[3] M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 2000, s. 5.

W kontaktach międzykulturowych, do których zwykle dochodzi w trakcie nauczania każdego języka obcego, nieznajomość owych norm często prowadzi do zakłócenia komunikacji, wynikającego z braku umiejętności prowadzenia skomplikowanej „grzecznościowej gry"[4].

W badaniach nad normami grzecznego zachowania, przestrzeganymi przez konkretną społeczność, warto zatem odwołać się do przeszłości, by w jednym z najstarszych zachowanych do dziś podręczników zrekonstruować skomplikowany system nakazów i zakazów, związanych zwłaszcza z istnieniem t a b u o b y c z a j o w e g o[5].

Anonimowy *Wokabularz rozmaitych i potrzebnych sentencji polskim i niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany* prawdopodobnie służył do szybkiej nauki języka polskiego, po raz pierwszy ukazał się w 1539 roku pod tytułem *Polskie książeczki wielmi potrzebne ku uczeniu się polskiego, przy tym i po niemiecku wyłożone*, a w latach następnych miał jeszcze kilkanaście edycji (Królewiec, Toruń, Gdańsk i Wrocław) już jako *Wokabularz*. Na treść analizowanego dzieła składają się przede wszystkim polsko-niemieckie rozmówki, odnoszące się do wielu sytuacji życia codziennego (choroba, zabiegi higieniczne, przygotowywanie posiłków, zakupy itp.).

W adresowanym do młodego odbiorcy *Wokabularzu* dominuje antropocentryczny punkt widzenia rzeczywistości, który otwiera bardzo szeroką perspektywę opisywanych zjawisk. Enigmatycznie pojawiający się na kartach książki bohaterowie — młodzież, służba / czeladź (kucharki, szynkarka, służące, dzieci), rodzice, kupcy, goście w karczmie — formułują sądy na temat zdrowia i choroby, nałogów, problemów finansowych, aktualnych wydarzeń i tym podobnych. Wiele spośród wypowiadanych przez nich fraz ma formę i m p e r a t y w ó w, skierowanych do anonimowego adresata — potencjalnego użytkownika podręcznika, w których często wskazuje się na konsekwencje nieprzestrzegania określonych nakazów, dotyczących zachowania w konkretnych sytuacjach życia codziennego, jak na przykład przy przygotowaniu posiłku, pracach porządkowych czy rozrywkach. Pojawiają się również bezosobowe s e n t e n c j e u m o r a l n i a j ą c e, wypowiadane przez anonimowe autorytety, jak np.:

Dobre słowo jest nade wszystko, tak też kto prawdę powiada, a nie kłamie (B 1).

II. Przykładowe sytuacje, przykładowe zachowania

a. Odniesienie do chrześcijańskiego świata wartości

Materiał konwersacyjny książki, na który składają się przeważnie niepowiązane tematycznie frazy / sentencje czy też krótkie dialogi, zawiera wiele odwołań do sfery *sacrum*. Chodzi zwłaszcza o przedstawienie postulowanych relacji człowieka wobec Boga, jak na przykład w formie nakazów:

[4] Zob. op. cit., s. 271.

[5] Chodzi przede wszystkim o sytuacje objęte tabu, wynikające z poczucia wstydu, współczucia i litości, ale zwłaszcza z zasad dobrego wychowania.

W czas z łoża wstawaj. Przeżegnaj się świętym Krzyżem w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Oblecz się w twoje suknie (N 7);

Po obiedzie i po wieczerzy masz Panu Bogu podziękować (O 1).

Niewłaściwe zachowanie bywa nierzadko wiązane z pojęciem grzechu, kary bożej czy gniewu bożego, jak na przykład:

Ten, co nie słucha ojca ani matki, temu nie trzeba radzić, bowiem Bóg go skarze (B 3 *v.*);

Ja nie chcę nic brać ani ruchać, co nie moje jest, grzech jest silny (C 6 *v.*);

Sam Bóg natomiast jest postrzegany jako sprawca wszelkich zdarzeń:

Żaden włos nie spadnie z głowy naszej bez Bożej woli, których włosów liczbę wie (L 2) —

i to do Niego należy odwoływać się w razie potrzeby:

Cokolwiek w prawej wierze będziemy żądać od Boga, to nam obiecał dać (L 1 *v.*);

do Boga należy też zwracać się w chwilach zagrożenia:

Miły Boże, uchowaj ciężkiego powietrza (K 4);

Bóg jest sędzią, przed którym trzeba zdać sprawę: Każdy człowiek musi dać liczbę Panu Bogu na onym świecie (L 8 *v.*).

b. Relacje z rodzicami i przełożonymi (autorytety)

Po Bogu ziemska władza należy do rodziców, gospodarzy czy właścicieli (nie wolno jej komukolwiek odstępować: „Zła rzecz jest, kiedy rodzice swą wolą dają dzieciom, a zwłaszcza młodym" — K 8) i także do nich odnosi się wiele wypowiedzi (wraz z opisem ewentualnych kar grożących za nieprzestrzeganie określonych zasad), na przykład:

Ku dobremuć nie przyjdzie, coś ty zbroiła, jeśli się ociec dowie (C 8);

Ja muszę wszego poniechać, a te ryby sprawiać, by pan nie przyszedł, tedy by mnie łajał. (C 3 *v.*)

c. Stosunek do osób starszych, w podeszłym wieku

Osoby starsze, przywoływane na kartach podręcznika, decydują o losie osób młodszych, które powinny darzyć je szacunkiem:

Starsze czci zawżdy, a miej w poczesności (O 1) —

i czuć wobec nich respekt:

> Męże szlachetne, przełożone ludzie miej w wielkiej poczesności (N 8).

Wiek dojrzały, a zwłaszcza starość jest postrzegana jako wyczekiwany etap życia człowieka, do którego zmierza on, zmagając się z przeciwnościami losu:

> Chowaj się miernie we wszech rzeczach, w jedzeniu i piciu, tedy doczekasz lat swych (B 1).

Starsi ludzie są jednak czasami krytykowani za związane z wiekiem zachowania, które przeszkadzają młodszym:

> Nuże, wy baby stare, przestańcie tego swaru, weźmiecie pogębek, gdy wam rzeką — waruj (O 6).

d. Troska o wygląd i zdrowie

Do zagadnienia zdrowia i higieny nawiązują wypowiedzi nakazujące troskę o własny wygląd:

> Sczesz włosy, a nie chodź kudłato (N 8);

> Jest chędoga rzecz paznogcie obrzezać (M 3 *v.*).

O nakazie częstego korzystania z zabiegów higienicznych, a równocześnie o przydatności słownictwa dotyczącego tej problematyki, niech świadczy następujący fragment dialogu dwóch służących:

> Jako mam rzec, kiedy kto z łaźniej wynidzie?
> Boże wam daj na zdrowie tę łaźnią (S 5);

> Kichającemu co mam rzec?
> Boże was uzdrów, miły panie, albo: Boże daj wam zdrowie (S 5);

> Jako mam rzec, kiedy krew kto puszcza?
> Boże daj wam na zdrowie (S 5).

e. Postawa wobec śmierci

Tabuizowana niemal we wszystkich kulturach ś m i e r ć nie wydaje się groźna dla anonimowego autora *Wokabularza*, wspomina o niej kilkakrotnie, wskazując na jej nieuchronność:

> Mamy się śmierci nadziewać na każdy czas (K 5 *v.*);

> Śmierci a ubóstwa nigdy nie taj, też się nie odrzekaj (P 7 *v.*).

f. Stosunek do pieniędzy, kłopoty finansowe

Wiele dialogów z omawianego zabytku dotyczy targu i handlu, dużo mówi się więc o pieniądzach, a zwłaszcza — o ich braku, jak na przykład:

> Kiedy pieniędzy potrzeba, a nie masz gdzie wziąć, ciężka rzecz jest (J 1 *v.*);

> Kto dzisiaj nie ma pieniędzy, za nic u ludzi nie stoi (K 1).

Bardzo często dochodzi do kłopotów z wyegzekwowaniem zaległych należności, długu, na przykład:

> Upominam was, zapłaćcie z dobrą wolą, coście winni, radzę wam (J 6).

Trafiają się także osobliwe propozycje dysponowania majątkiem:

> Masz wiele pieniędzy, rozdziel też ze mną połowicę, nie będziesz tego żałował (B 2).

g. Świat rozrywki (alkohol, hazard, taniec)

Szesnastowieczni bohaterowie *Wokabularza* chorują nie tylko z naturalnych przyczyn. Często na ich stan ma wpływ nadmierne spożywanie mocnych trunków, zwłaszcza śląskiego piwa — szepcu:

> Chłopi po obiedzie tedy się kwapią na szepc, a jeden pije do drugiego, aż się spiją by świnie (D 1).

W analizowanym podręczniku tego rodzaju stwierdzenia, pozostające w niezwykłym kontraście z umoralniającymi nakazami, tworzą niezwykłe zderzenie świata *sacrum* i *profanum*. Nadmierne picie alkoholu jest z jednej strony przedmiotem krytyki:

> Który się rad upija, ten człowiek ani Boga, ani ludzi w poczciwości ma (L 1 *v.*)

— ale z drugiej strony stanowi niezbędny element tradycji i należy do dobrego obyczaju:

> Dzisiaj obchodzą imię moje, chcę się wam przepić i chcę wam darować półgarnca wina, a kiedy wasze imię będzie, zaiste wam nie odpuszczę albo was uwiążę na łańcuchu (D 4);

> Jeśli mi tak wiele nie wypijesz, tedy ja tobie ten kubek o łeb stłukę (L 3).

Wiele fraz zawiera realistyczne opisy sytuacji spożywania alkoholu i reakcji fizjologicznych z tym związanych, na przykład:

> Oni pili po połowicy i po pełnej na chlebnym targu, dziwuję się, jako mogli na nogach stać, niektórzy też taczali się aż w rynsztok (B 4);

Ostrzegaj się, byś wiele nie pił, abyś nam pościeli nie plugawił (D 1).

Rzeczą, której należy się wystrzegać, ponieważ przynosi szkodę, ale równocześnie daje radość, jest taniec:

Kiedy by tak kucharki kwapiły na kazanie, jako się kwapią do tańca (albo na tum), tedy by też rychlej przyszły do domu i sprawiałyby albo zrobiłyby, co by miały sprawić albo zrobić (D 1).

Także i ta rozrywka pozostaje, jak się okazuje, w sferze zakazów:

Będę dzisiaj tańcowała śmiele, bom nie była w niedzielę w kościele (O 6).

Szkodę przynieść może również hazard, dlatego należy się wystrzegać wszelkich gier o pieniądze:

Kostek, warcabów a kart o pieniądze nigdy nie graj (O 2 *v.*).

h. Cechy charakteru postrzegane jako negatywne

Bohaterowie *Wokabularza* są ludźmi, którzy, oprócz nałogów, powinni wystrzegać się wielu negatywnych cech. Należy zatem zwracać uwagę na etykę wypowiedzi, unikać kłamstwa, kłótni i sporów:

Dobre słowo jest nade wszystko, tak też kto prawdę powiada, a nie kłamie (B 1 v.);

Przestańcie tego swaru z dobrą wolą, matka dała wam powiedzieć, jeśli się pan ociec tego dowie, ostrzegajcie się, sromota i grzech, iż się tak społem gryziecie (C 1).

Należy wystrzegać się używania siły, chociaż jest to jedna z metod wychowawczych, którą stosują starsi:

Chcą mię bić przez winy, muszę się bronić, choć bych nierad chciał (C 8);

Dała mi pięścią w głowę, a jam skarżyła przed matką, tedy i matka jej kijem dała (K 8).

Szczególnie potępia się kradzież:

Cudzej rzeczy nie ruchaj, a niech leży, nie twoje jest, bądź pieniądze, bądź cokolwiek (A 7 *r.–v.*);

Obieszą każdego, co kradnie. Oducz się tego zasię, barzo jest szpetnie (H 7).

Jednakże, mimo iż wokół jest niebezpiecznie, zdarzają się rabunki:

Obierają też tymi czasy ludzie na drodze (B 5 *v.*),

ale nie wszyscy muszą obawiać się kradzieży:

Ten, kto ma nagą rzyć, nie trzeba mu się przed złodziejem kryć (P 8).

Wśród wielu negatywnych cech piętnuje się także lenistwo, jak na przykład w pytaniu:

Nie sromasz się tak długo spać? (K 4 *v.*).

III. Podsumowanie

Jak wynika z przywołanych przykładów, omawiany zabytek zawiera bogatą dokumentację obowiązującego w ówczesnym czasie repertuaru zachowań językowych.

Bohaterowie anonimowych dialogów nawiązują do chrześcijańskiego świata wartości, odwołując się do Boga — sprawcy wszech rzeczy, czy wykorzystując pojęcie grzechu i kary bożej. W codziennych zachowaniach starają się przestrzegać określonych zasad stosownie do obowiązującego wówczas modelu grzeczności, jak na przykład w sytuacji spożywania posiłku:

Nie kładź się łokciem na stół (I I 7 *v.*);

Nie maż sobie ust tłustym u stołu (I I 7 *v.*);

Nie jedz lewą ręką, szpetnie jest, ale ucz się prawą jeść, a ćwicz się (J 2);

Kiedy siędziesz k stołu, siedź prosto, nie mów wiele, a nie kopaj nikogo nogami, tedy cię będą mieć za dobrą a cnotliwą pannę (L 5);

Gdy mówisz, ręce z pokojem trzymaj, a nie rozkładaj po stole (O 1).

Jak zatem widać, zawarte w szesnastowiecznym *Wokabularzu* normy obyczajowe determinują określone zachowania językowe, wyrażone w postaci nakazów lub zakazów. Imperatywny charakter analizowanych wypowiedzi wiąże się niewątpliwie z funkcją omawianego dzieła. Wyraźnie dominuje tutaj c e l w y c h o w a w c z y, podręcznik pełni rolę nie tylko książki do nauki języka, ale przede wszystkim jest bardzo praktycznym p o r a d n i k i e m, opisującym przykładowe zachowania w codziennych sytuacjach życiowych, co — bez wątpienia — różni go od współczesnych nam rozmówek dla cudzoziemców.